

Nowe wieści ws. UFO nad lotniskiem Hangzhou

5 sierpnia 2010

Sprawa paraliżu lotniska w mieście Hangzhou mogła wydawać się doskonałą informacją na sezon ogórkowy. Nie wolno jednak o niej zapomnieć tym bardziej, że przez Internet przetoczyła się cała fala domniemanych zdjęć tajemniczego obiektu, zaś przez całe Chiny przetacza się z kolei ufologiczna gorączka.

Niezidentyfikowany obiekt latający wykryto nad lotniskiem Xiaoshan w mieście Hangzhou 7 lipca 2010 r., ok. godziny 21. Paraliż lotniska przez magicznie brzmiące „UFO” sprawił, że wydarzenie zostało szybko podchwyczone przez media. Tak otworzyły się drzwi do wielu często bardzo dziwnych spekulacji. Niestety, od tego czasu pojawiło się także sporo często sprzecznych informacji, a Internet zalała fala domniemanych zdjęć obiektu.

Ekspertom z Pekinu i Szanghaju udało się ustalić po pierwsze, że zdjęcie prezentowane w mediach jako obiekt znad lotniska Xiaoshan przedstawia zwyczajny samolot. Nie jest to może wielkie odkrycie, bowiem do fotografii tej podchodzono już wcześniej z dużą rezerwą.

Wspólne przedsięwzięcie chińskich ufologów powstałe z inicjatywy pekińskiego badacza, Zhou Xiaoqiang a także Zhanga Yunhua przy współpracy z szanghajskim ufologami Lou Jinhongiem i Bai Tao, przeprowadziło rozpoznanie sytuacji zapoznając się z danymi z lotniska Xiaoshan, Cywilnego Zarządu Lotnictwa a także wielu innych instytucji, które mogą posiadać informacje przydatne w rozwiązaniu tego przypadku.

Zdjęcie czegoś, co według wielu było obiektem, który sparaliżował lotnisko Xiaoshan. W rzeczywistości to uchwycony

w ruchu samolot.

Zgodnie z wynikami śledztwa, władze lotnicze stwierdziły, że UFO nie zostało wykryte na radarach a poinformowały o nim załogi dwóch samolotów. Początkowo sugerowano jednak coś innego. Pojawiły się relacje, że UFO widoczne było z ziemi w formie „światlistego” obiektu. Co więcej, nie zdecydowano się na oficjalną publikację materiałów (w tym zdjęć, jeśli oczywiście istnieją), a wszystko, co pojawiło się w Internecie nie ma wedle chińskich badaczy bezpośredniego związku z incydentem z 7 lipca.[1]

Początkowo uznano, że pogłoska o UFO była wynikiem działalności wojska czy też przelotu nad portem lotniczym prywatnego samolotu.

Incydent z Hangzhou był jednym z 8 wydarzeń związanych z obserwacją UFO, jakie miały miejsce w Państwie Środka w lipcu. Do innych obserwacji, jak donoszą media, miało dojść w miastach Xinjiang, Hunan oraz Chongqing. Co najmniej w dwóch przypadkach znamy już jednak rozwiązanie. UFO zaobserwowane w Yibin i Dongguan okazały się być kolejno latawcem i śladem pozostawionym przez samolot.

Z kolei w przypadku z Chongqing, do którego doszło 12 lipca b.r. świadkowie mieli obserwować niezidentyfikowany obiekt nad parkiem Pingsha. Jedna ze świadków mówi, że światła pojawiły się ok. godziny 20:40, a po otrzymaniu informacji od znajomych, zaczęła je ona obserwować z okna swego mieszkania. Były to trzy okrągłe białe światła formujące trójkąt oraz osobne żółte światło posiadające „ogon”. Kilkanaście minut później obiekty zaczęły wznosić się w górę i powoli zniknąć z oczu, jednak ostatecznie ich brak stwierdzono ok. 21:40. Nie wiadomo, jaka była oficjalna reakcja na tak długą i intrygującą bądź co bądź obserwację. Chińskie relacje charakteryzują się właśnie tym, że brak w nich ostatniego słowa, co często otwiera pole dla dzikich spekulacji (przykładem może być ubiegłoroczna relacja o domniemanej obserwacji dokonanej przez astronomów z Nankinu). Pojawiły się

jednak głosy, że obiekt z parku w Chongqing mógł być dużym latawcem wyposażonym w lampy.[2]

Obiekty znad parku Pingsha w Chongqing.

To, co najbardziej zdumiewa niektórych to „chińskie podejście do UFO” mające cechować się wyjątkowym otwarciem i gorliwością, jeśli idzie o zbieranie i analizowanie doniesień nie z tego świata. Nie wiadomo, czy ta chińska UFO gorączka nie wynika z prostego faktu, że jest to najludniejszy kraj świata, stąd też odsetek ufoentuzjastów musi również być dość spory. Co ciekawe, entuzjazm ten akceptują, w pewnych ramach, chińskie władze. Jak donosił The New York Times, tuż przed rokiem 2000 z Chin już dochodziły informacje o wielu obserwacjach, zaś świadkami były często dość wiarygodne osoby.

– Poziom zainteresowania i akceptacji zjawiska UFO wzrasta – mówił na początku tysiąclecia Sun Shili, były pracownik chińskiego MSZ i prezes pekińskiej organizacji ufologicznej. Z racji częstych obserwacji w Pekinie, Szanghaju i innych miastach, które posiadają dużą ilość świadków na sprawę zwracają uwagę nawet ostrożne media.

Oczywiście akceptacja ruchu ufologicznego mogącego przecież mieć różne formy wyrazu, od czysto naukowego po bardziej barwny ufofolklor, może się wydawać nieco dziwna w państwie, które więzi zwolenników ruchu Falun Gong i kilku innych grup za szerzenie „przesądów” i zachowania „antynaukowe”. Wydaje się jednak, że rządzący tolerują zainteresowanie UFO. Interesujące jest także to, że niektórzy urzędnicy rządowi widzą w nim sprawę godną uwagi nauki.[3]

Co ciekawe, artykuł opublikowany kilka lat temu przez Gansu Science and Technology Press wskazywał, że szczyt obserwacji UFO w Chinach ogniskował się w okolicach 1 października, który jest w tym kraju świętem państwowym. Przez kilka lat zaszło jednak w społeczeństwie chińskim sporo zmian i także tam

znaleźli się konsumenci zabarwionych sensacją medialnych doniesień o UFO, których potem nikt nie wyjaśnia. Miejmy nadzieję, że uda się to zrobić przynajmniej w przypadku incydentu z 7 lipca.

Opracowanie i źródło: [Infra](#)

PRZYPISY

[1] <http://english.peopledaily.com.cn/90001/90782/7080675.html>

[2]

http://news.xinhuanet.com/english2010/odd/2010-07/20/c_13406422.htm

[3]

<http://www.nytimes.com/2000/01/11/world/beijing-journal-a-ufo-boom-doesn-t-worry-china-s-rulers.html>